

Zielona Góra, 14 maja 2023 r.

Dr hab. Magdalena Steciąg, prof. UZ  
Instytut Filologii Polskiej  
Uniwersytet Zielonogórski  
e-mail: [M.Steciag@ifp.uz.zgora.pl](mailto:M.Steciag@ifp.uz.zgora.pl)

**Recenzja rozprawy doktorskiej Aleksandry Kujawiak pt. *Eufemizmy i hiperbole jako środki perswazyjno-manipulacyjne (na materiale cyfrowych wersji polskich tygodników opinii)*, napisanej pod kierunkiem dr hab. Ewy Szkudlarek-Śmiechowicz, prof. UŁ**

Praca doktorska mgr Aleksandry Kujawiak mieści się w obszarze współczesnej lingwistyki tekstu, która rozwija się w kontakcie z subdyscyplinami pokrewnymi – stylistyką i genologią z jednej strony oraz analizą dyskursu z drugiej strony. Opracowanie koncepcyjne dysertacji sprzyja integracji zróżnicowanych podejść, ponieważ w sposób wieloaspektowy odnosi się do głównego problemu badawczego.

Problem ten został jasno wyrażony we Wstępie, w którym Autorka zaznacza, że jej głównym celem jest ukazanie eufemizmów i hiperboli jako środków perswazyjno-manipulacyjnych w dwu spolaryzowanych dyskursach: liberalnym i konserwatywnym:

Podstawowe pytanie badawcze dotyczy zakresu tematycznego eufemizmów i hiperboli, ich form oraz funkcji pełnionych przez te środki w obu dyskursach. Rozprawa ma zatem odpowiedzieć na szczegółowe pytania: 1) Jakie są zasadnicze pola tematyczne i semantyczne eufemizmów i hiperboli w badanym materiale? 2) Jakie formy przybiera eufemizacja i hiperbolizacja w dyskursie prasowym? 3) Jakie funkcje pełnią oba środki w tekstach? 4) Jakie cechy wspólne i różnicujące posiadają eufemizmy i hiperbole stosowane w tekstach prasowych? (s. 6-7).

Odpowiedzi na te pytania znajdują się w kolejnych rozdziałach pracy, która została bardzo dobrze zaplanowana i skomponowana. Dzięki temu cały wywód jest spójny i logiczny, co nie jest łatwe do osiągnięcia w dysertacji, której objętość wynosi prawie 380 stron.

W części teoretycznej znajduje się zatem odniesienie do poszczególnych kategorii występujących w tytule pracy. Najpierw przybliżane są definicje eufemizmów i hiperboli oraz najważniejsze publikacje dotyczące ich funkcjonowania w polszczyźnie. Punktem odniesienia dla prowadzonych dalej analiz eufemizmów jest wielokrotnie cytowana praca Anny

Dąbrowskiej „Eufemizmy współczesnego języka polskiego” (1993/2006). Omówienie literatury przedmiotu pozwala jednak wypracować Doktorantce własne stanowisko. Wobec zróżnicowanych zakresów definicyjnych jasno opowiada się za preferowanym podejściem: „Do określeń eufemistycznych zaliczam zarówno wyrażenia zleksykalizowane, notowane przez źródła leksykograficzne, jak i tworzone okazjonalnie na potrzeby konkretnego tekstu” (s. 21). Takich jednoznacznych stwierdzeń jest w pracy więcej, co wskazuje na umiejętność nie tylko syntetyzowania podejść badawczych, ale także ich oceny – czasem ze względu na podejmowaną problematykę (jako bardziej użyteczne), czasem na wartość aplikacyjną (jako bardziej precyzyjne).

Jeśli chodzi o hiperbolę, to – jak słusznie zauważa Autorka – brakuje w rodzimej lingwistyce monograficznego opracowania, ale nie brakuje „klasycznych” definicji – zarówno stylistycznych, jak i retorycznych, które zostają omówione w ujęciu funkcjonalnym. W podrozdziale „Hiperbola jako przedmiot badań” Aleksandra Kujawiak akcentuje dorobek łódzkich językoznawczyń – Edyty Paluszyńskiej, Beaty Grochali, które ukazywały hiperbolę jako środek perswazji i manipulacji w różnych obszarach komunikowania. Tym jednak, co zasługuje na szczególną uwagę w kontekście metodologii badań, jest przedstawiona wyczerpująco w tej części pracy procedura identyfikacji hiperboli (*Hiperbole Identification Procedure*). Przychylając się do tezy o trójwarunkowej przynależności środków językowych do przesadzonych (odniesienie do skali – jakości lub ilości; umiejscowienie na skali poza rzeczywistością czy możliwą do zweryfikowania wagą/ rangą; uzależnienie od kontekstu kulturowego), Autorka toruje sobie drogę do precyzyjnego kwalifikowania przykładów z materiału badawczego do tej kategorii. Dodatkowo – w analogii do definiowania eufemizmów – za hiperbole uznaje niezależnie od stopnia przyswojenia wyrazów czy połączeń wyrazowych w polszczyźnie jednostki konwencjonalne oraz okazjonalne.

W zestawieniu porównawczym eufemizmów i hiperboli wykazuje z kolei ważną funkcję metafory, która – jak udowadnia – może stanowić wykładnik obu kategorii. Co ważne, mowa tu przede wszystkim o metaforze kognitywnej, która nie jest rozpatrywana wyłącznie jako środek stylistyczny czy retoryczny, ale narzędzie poznania i działania mające silny wpływ na światopogląd i codzienne wybory użytkowników języka w życiu społecznym. Przywołanie tej koncepcji okaże się bardzo odświeżające w semantycznej analizie wybranej leksyki.

Zgodnie z koncepcją pracy eufemizmy i hiperbole rozpatruje się w tekstowym materiale badawczym jako środki perswazji i manipulacji. Mimo że nie jest to ich funkcja prymarna, Autorka przekonuje, że pragmatyka wypowiedzi publicystycznej oraz – ogólniej – kontekst występowania czynią z nich efektywne narzędzie wywierania wpływu. Odwieczny problem z

odróżnieniem perswazji od manipulacji przedstawia w krótkim przeglądzie literatury przedmiotu, w którym brakuje nieco odniesienia do klasyki. Gdy mowa o manipulacji, nie sposób nie wspomnieć George'a Orwella czy Victora Kemperera; konkluzja tych rozważań jest jednak ze wszech miar zasadna:

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, przyjmuję w niniejszej pracy, że nie jest możliwe odróżnienie perswazji od manipulacji w materiale prasowym. Nie da się bowiem rozstrzygnąć, które cele komunikacyjne nadawcy są ukryte/niejawne, a których odbiorca jest świadomy. Środki językowe, które można byłoby uznać za perswazyjne, w zestawieniu ze środkami stosowanymi w pismach o odmiennej linii programowej czy ideologicznej okazują się manipulacyjne. Nie można jednak określić, czy obraz świata przedstawiany w danym tekście jest fałszywy czy nie. Możliwe jest jedynie badanie jego związku z typem dyskursu, cechami wspólnoty dyskursowej, celami pragmatycznymi wypowiedzi. Eufemizmy i hiperbole wyekscerpowane z tekstów prasowych traktuję więc jako środki perswazyjno-manipulacyjne, współtworzące określony dyskursywny obraz świata (s. 53).

Wprowadzenie teoretyczne dopełniają: opis procedury badawczej z ważnymi objaśnieniami dotyczącymi zarówno sposobu pozyskiwania, jak i objętości materiału podlegającego analizie oraz metod badawczych – od analizy pól tematycznych po wielopoziomową lingwistyczną analizę dyskursu (DIMEAN). Metody te są dobrze ugruntowane w tekstologii, sprawdzone nie tylko w klasycznych realizacjach, ale także w najnowszych podejściach integrujących. Przykładem mogą być analizy Patrycji Waśniewskiej chętnie przytaczane przez Aleksandrę Kujawiak, co jest zaczątkiem ważnego dialogu młodych językoznawczyń wywodzących się nie tylko z różnych ośrodków naukowych, ale także obszarów językowych. Artykuł dotyczący eufemizmów i dysfemizmów przywoływany przez Autorkę jest wprawdzie oparty na polskim materiale językowym, jednakże sam problem „języka kamuflażu” Waśniewska szerzej prezentuje w rozprawie doktorskiej *Linguistic dehumanization within the framework of Discursive Worldview* (Warszawa 2022, praca niepublikowana). Przy tej okazji warto podkreślić, że przywoływaną literaturę przedmiotu mgr Aleksandra Kujawiak traktuje nie przyczynkarsko (cytując tylko dla potwierdzenia swoich spostrzeżeń), ale kompleksowo – odnosząc się do swoich inspiracji na różnych poziomach analizy. Artykuł Waśniewskiej pojawia się jako źródło odwołań zarówno w części teoretycznej (por. podział na eufemizmy maskujące i zasłaniające na s. 24), jak i w części analitycznej, gdy mowa o ich funkcjach w tekście (s. 141, 203).

Jeśli chodzi o metodę DIMEAN, to zostanie ona zastosowana punktowo, tzn. na tych poziomach, które odpowiadają celom badawczym w ujęciu tematycznym, systemowym i

funkcjonalnym. Dalsza część empiryczna pokaże, że oznacza to eksplorację przede wszystkim na dwóch poziomach: intra- oraz intertekstualnym. Transtekstualna płaszczyzna koncentruje się na tym: „(a) o czym i kiedy mówi się w społeczeństwie? (b) Kto należy do społeczeństwa i jakie ma on w nim miejsce?” (Warnke, Spitzmüller 2009), co oznacza wyjście poza dosłowną warstwę tekstu i próbę odszukania w nim szerszego społecznego znaczenia, symboliki oraz schematów komunikacyjnych. Wydaje się, że poziom ten wykracza poza cele pracy. Pytania o porządek dyskursywny znajdują się jednakże w tle analiz. Od początku uświadamiana jest pewna prawidłowość sporów politycznych: „każdy eufemizm posiada swój odpowiednik (dysfemizm) nazywający to samo zjawisko, ale z punktu widzenia oponenta czy przeciwnika politycznego” (s. 36). Analiza przeciwstawnych środków perswazyjno-manipulacyjnych powinna więc opierać się na tekstach pokazujących odmienne punkty widzenia. W spolaryzowanej debacie publicznej w Polsce ujawniają się one najwyraźniej w opozycji dyskurs liberalny *versus* dyskurs konserwatywny. Nie dziwi więc wybór materiału badawczego z tygodników opinii znajdujących się na jej biegunach: z jednej strony „Polityki” i „Newsweeka”, z drugiej – „Do Rzeczy” i „Sieci”. Wybór ten jest dobrze uzasadniony nie tylko reprezentacją spolaryzowanych dyskursów, ale także względami zasięgu odbiorczego – terytorialnie, liczbowo i w zakresie wpływu na kreowanie debaty publicznej.

Zasadnicza część rozprawy – analityczna – składa się z trzech rozdziałów. Pierwszy z nich zawiera analizę tematyczną eufemizmów i hiperboli stosowanych w wybranych tygodnikach opinii. Niekwestionowanymi przewodniczkami są w tym badaniu Barbara Batko-Tokarz (zwłaszcza „Tematyczny podział słownictwa współczesnego języka polskiego: teoria, praktyka, leksykografia”, Kraków 2019) oraz Anna Dąbrowska (zwłaszcza „Słownik eufemizmów polskich, czyli w rzeczy mocno, w sposobie łagodnie”, Warszawa 1998). O ile z tą pierwszą się nie dyskutuje, przyjmując zaproponowaną klasyfikację tematyczną za punkt wyjścia do analiz odpowiednio sprofilowanych i zaopatrzonych korpusowo, o tyle decyzje tej drugiej (często z konieczności arbitralne) bywają weryfikowane. Zawsze towarzyszy temu głęboki namysł i przekonująca argumentacja, na przykład gdy wskazuje się na to, że przemiany społeczno-polityczne, rozwój mobilnych technologii komunikowania oraz inne doniosłe wydarzenia (epidemia SARS-CoV-2, wojna w Ukrainie) i związane z nimi sytuacje kryzysowe mają istotny wpływ na tematyczny wymiar eufemizacji/ hiperbolizacji, w związku z czym należy zweryfikować podział zaproponowany ćwierć wieku temu.

Pewną trudność w analizie tematycznej stanowi dążenie do zachowania symetrii w analizie środków o przeciwstawnych właściwościach – eufemizmów i hiperbol. Odnotowane są także problemy z jednoznacznym przyporządkowaniem niektórych jednostek do

poszczególnych pól tematycznych. Warsztatowe objaśnienia (por. s. 82-83) dają wgląd w dojrzałość badawczą Doktorantki, która samodzielnie podejmuje niełatwe decyzje dotyczące zarówno sposobu opracowania leksykologicznego, jak i prezentacji materiału badawczego na tle porównawczym.

Klasyfikacja tematyczna została dostosowana do materiału badawczego, nie obejmuje więc w pełni pól tematycznych znanych z „Wielkiego słownika języka polskiego” PAN, ale przemyślany i w miarę możliwości symetryczny w odniesieniu do eufemizmów i hiperboli podział na cztery sfery tematyczne: *Człowiek jako istota fizyczna*, *Człowiek jako istota psychiczna*, *Człowiek w społeczeństwie* oraz *Człowiek i przyroda*. W skład każdej z nich wchodzi pola i podpola, którym odpowiadają poszczególne rozdziały i podrozdziały. W każdym z rozdziałów na początku przytacza się „pełną” klasyfikację, a następnie uzasadnia dobór pól oraz ewentualne uzupełnienia, by – po rozważeniu argumentów za i przeciw – jasno przedstawić własne stanowisko, np. „Ostatecznie zdecydowałam utworzyć pole o nazwie *Działalność intelektualna*, do którego zaliczam wszelkie nazwy działań intelektualnych człowieka i określenia ze względu na jego intelektualną działalność. Rezygnuję z tworzenia podpól ze względu na stosunkową niewielką liczbę przykładów” (s. 114).

Dodatkowo, poszczególne kategorie są omawiane na tle dostępnych opracowań. Autorka nie abstrahuje od ustaleń cząstkowych, które mogą rzucać światło na analizowany materiał, na przykład na s. 143, gdzie istotnym kontekstem w analizie eufemizmu *czarna środa* jest artykuł Elżbiety Komorowskiej (2018) na temat metaforycznych połączeń z komponentem *czarny* w języku polskim i norweskim. Szczególną przyjemność przynosi mnie jako recenzentce podrozdział „Hiperbole należące do sfery *Człowiek i przyroda*”, w którym tłem dla interpretacji materiału badawczego jest system metafor kognitywnych służących mapowaniu pojęć związanych z ekologią w debacie publicznej przedstawiony przeze mnie w 2012 r. i – jak się okazuje – użyteczny także w aktualnych sporach światopoglądowych (por. 175-178).

Żelazną logiką odznacza się także prezentacja analiz w poszczególnych podpolach. Na dodatkową pochwałę zasługuje w tej części książki wyraźny szacunek dla materiału badawczego, objawiający się choćby w staranności jego analizy – nie tylko w zakresie precyzji porządkowania tematycznego, ale dbałości o objęcie refleksją całości zgromadzonej leksyki, por. „Klasyfikacja tematyczna umożliwia jednak włączanie pojedynczych określeń o niejednoznacznej kwalifikacji do innych pól, by nie odrzucać żadnych środków językowych tylko dlatego, że jest zbyt mało innych określeń odnoszących się do konkretnego tematu” (s. 125).

W efekcie analiza pól tematycznych eufemizmów i hiperboli pozwala uporządkować wyekscerpowane środki w grupy słownictwa koncentrujące się wokół najważniejszych pojęć w debacie publicznej. Pokazuje również, że są one stosowane w kontekście podobnych tematów. Autorka ponadto zauważa, że – choć większość pól tematycznych występuje w klasyfikacjach obu środków – to istnieją różnice w obrębie poszczególnych dyskursów. W to trzeba jednak uwierzyć na słowo, ponieważ w rozdziale poświęconym analizie tematycznej celowo pominięte zostały oznaczenia źródeł materiału badawczego, a więc czytelnik nie ma dostępu do informacji o jego pochodzeniu.

Kolejny rozdział w tej części pracy przynosi systemowy opis: w przypadku eufemizmów na poziomie fonologicznym, morfologicznym, leksykalnym, semantycznym, składniowym i graficznym, a w przypadku hiperboli w trzech zakresach: morfologicznym, leksykalnym i semantycznym. Szczególnie problematyczne okazuje kwalifikowanie konkretnych jednostek leksykalnych do poszczególnych kategorii. Wymaga to sporej wrażliwości stylistycznej, a przede wszystkim znajomości całego instrumentarium opisu leksykologicznego, która pozwala – często na zasadzie eliminacji – określać przynależność badanej leksyki. Analiza środków semantycznych jest odświeżająca w stosunku do przywoływanych w pracy wzorców sprzed lat z innego powodu. W tym podrozdziale widać bowiem wyraźnie wpływ teorii metafory kognitywnej na badanie znaczeniowej warstwy tekstów. Autorka wprawdzie zaznacza, że w dyskursie prasowym można zaobserwować „ogromną ekspansywność” metafor, ale wydaje się dostrzeżenie tej tendencji jest możliwe dzięki odpowiednim narzędziom poznawczym, w które wyposaża językoznawstwo kognitywne. Warto bowiem powtórzyć za Georgem Lakoffem i Markiem Johnsonem, że z tej perspektywy badawczej interesujące są nie tylko „metafory żywe”, czyli oryginalne środki poetyckie, ale przede wszystkim konwencjonalne i głęboko osadzone w języku czy kulturze związki między domenami pojęciowymi, które są słabiej uchwytnie dla użytkowników języka, przez co ich perswazyjna moc wzrasta. Do takich metafor odwołuje się Doktorantka, wskazując następujące domeny źródłowe eufemizmów metaforycznych: gra, kolory, części ciała, dom (s. 196-198) oraz hiperboli metaforycznych: choroba, ekonomia, przyroda, religia, śmierć, temperatura, terror i ustrój totalitarny, wojna (s. 220-227). Zauważa także ich wysoką efektywność w realizacji perswazyjno-manipulacyjnych celów nadawcy, nie tracąc z oka głównego problemu badawczego dysertacji.

Trzeci rozdział w części analitycznej ma charakter analizy dyskursu, skoncentrowanej na funkcjonowaniu eufemizmów i hiperboli w tekstach dotyczących dwóch kwestii, które były przedmiotem debaty publicznej w ostatnich latach. Chodzi o strajk nauczycieli w kwietniu 2019

r. oraz o długotrwały spór wokół tzw. ustaw sądowych, którego intensywność rosła w latach 2017–2020, czyli w okresie ekscerpacji materiału badawczego. Teoretycznym zapleczem analiz jest koncepcja dyskursywnego obrazu świata Waldemara Czachura oraz metoda analizy pól semantycznych i dyskursu DIMEAN omówione w pierwszej części pracy. Te rozbudowane narzędzia nie są ani przypadkowe, ani nadmiarowe. Doktorantka udowadnia dobrą orientację w aktualnych trendach w lingwistyce dyskursu, które polegają po pierwsze na projektowym doborze instrumentarium do wybranego zagadnienia badawczego, po drugie – na integracyjnej postawie; jak postuluje Waldemar Czachur (2020) – skoro dyskurs jako przedmiot badań lingwistycznych jest konstruowalny, to lingwistyka dyskursu jako program badawczy musi być – każdorazowo w oparciu o wypracowane założenia – projektowana. W recenzowanej pracy doktorskiej udało się to bardzo dobrze, ponieważ – jak zaznaczałam powyżej – całość jest koncepcyjnie bardzo dopracowana.

Wnioski z analizy dyskursu są bardzo niepokojące. Charakterystyka środków perswazyjno-manipulacyjnych w postaci eufemizmów i hipotez przywodzi na myśl język propagandy PRL-owskiej, czemu Autorka daje wyraz w podsumowaniu:

Ich podstawowe funkcje – umniejszanie i wyolbrzymianie rangi wydarzeń – czynią z obu środków doskonale narzędzia perswazyjno-manipulacyjne służące kreowaniu uproszczonego obrazu świata opartego na dychotomii wartości dobry – zły, której odpowiada opozycja my – oni. Opisywanie przeciwników za pomocą negatywnie wartościujących określeń i ukazywanie sprzymierzeńców („nas”) jedynie w pozytywnym świetle zbliża język konserwatywnych i liberalnych tygodników opinii do nowomowy (s. 277).

Dyskursywny obraz sędziów zrekonstruowany na podstawie tekstów dotyczących sporu o ustawy sądowe pokazuje wyraźnie, że wizerunek jednej grupy w warunkach polaryzacji światopoglądowej debaty publicznej może być kreowany skrajnie różnie. Odniesieniem w tych rozważaniach nie jest już jednak język propagandy, a mowa nienawiści. Prezentowane środki perswazyjno-manipulacyjne są bowiem używane (nadużywane) w celu deprecjonowania przeciwnika w sporze lub nawet wykluczenia ze wspólnoty.

Siła wyrazu bywa oczywiście zróżnicowana. Choć Autorka nie pisze o tym wprost, to zarówno z prezentacji materiału badawczego w tabelach, jak również interpretacji konkretnych jednostek leksykalnych wynika, że teksty reprezentujące dyskurs konserwatywny są nasycone bardziej dosadnymi określeniami aniżeli teksty reprezentujące dyskurs liberalny. Wydaje się też, że poziom kultury wypowiedzi dziennikarskiej dzieli oba te obozy. Doktorantka nie wikła się jednak w oceny tego typu, pilnie strzegąc neutralności badawczej.

Na pochwałę zasługuje staranność językowa i edytorska w przygotowaniu dysertacji. Nieliczne usterki w postaci literówek czy pomyłek w odmianie odnotowuję w recenzji z obowiązku jako dowód na wnikliwą lekturę (s. 37: *łagodząco* zamiast *łagodzącą*, s. 76: *wszystkich* zamiast *wszystkim*, s. 93: *comingout* zamiast *coming out*, s. 123: *kolejnym* zamiast *kolejne*, s. 134: *sprawowaniem* zamiast *sprawowania*, s. 150: *za* zamiast *że*, s.154: *spczny* zamiast *społeczny*, s. 158: *przykladać* zamiast *przykładach*, s. 200: *pojęcie* zamiast *pojęcia*). Zwracam też uwagę, że w tekście pracy prezentuje się omyłkowo tytuł „Słownik tematyczny eufemizmów w tygodnikach opinii” (w „Spisie treści” są też hiperbole). Samo opracowanie to kolejny wyraz szacunku dla materiału badawczego; omawiane jednostki są w nim uporządkowane i zdefiniowane; w układzie tematyczno-alfabetycznym robią wrażenie istotnego opracowania leksykograficznego.

### **Konkluzja**

Podsumowując, mgr Aleksandra Kujawiak podejmuje w swej pracy doktorskiej temat istotny społecznie i ciekawy językoznawczo. Na podstawie wnikliwej i wieloaspektowej analizy eufemizmów i hiperboli jako środków perswazyjno-manipulacyjnych udowadnia wszechobecność propagandy we współczesnej debacie publicznej, pokazuje stroniczość przekazów powstających w obrębie spolaryzowanych dyskursów, w tle stawiając pytania o ich wiarygodność i respekt dla zasad etyki dziennikarskiej. Z tych względów recenzowaną pracą powinni być zainteresowani nie tylko przedstawiciele środowiska naukowego, ale także osoby uważnie obserwujące życie publiczne bądź biorące w nim udział.

Praca w każdej części i w całości kompozycyjnej jest bardzo spójna, wysoce informacyjna, bogata w warstwie poznawczej i przekonująca na płaszczyźnie analityczno-interpretacyjnej, a przy tym wciągająca czytelnika w proponowany tok naukowych rozważań. Autorka pokazuje w niej dobry warsztat językoznawczy. Świadoma nie tylko specyfiki procedur badawczych, lecz także pomna wymogów, jakie badaczowi stawia rozprawa doktorska, zachowuje standardy naukowe, opisując metody, podstawowe pojęcia, dookreślając cele analiz, prezentując podstawę materiałową i zakres problemowy.

Praca doktorska mgr Aleksandry Kujawiak spełnia zatem warunki określone w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Składam wniosek o jej dopuszczenie do publicznej obrony.

*M. Golek* *Kujawiak*